

**Laudacja na wręczenie Profesorowi Józefowi Bachórzowi księgi jubileuszowej *Album gdańskie. Prace ofiarowane Profesorowi Józefowi Bachórzowi na siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin i pięćdziesięciolecie pracy nauczycielskiej.***

Panie Rektorze, Panie Dziekanie,  
Panie i Panowie,  
Znakomity i Drogi Jubilacie,

Zazwyczaj w takiej jak dziś okoliczności mówi się, że pochwała Jubilata to zadanie zaszczytne, ale zarazem trudne. Tylko w części formułę tę powtórzę, tak to zadanie zaszczytne, ale bynajmniej nie trudne. Bo racji uzasadniających wręczenie Profesorowi Bachórzowi księgi jubileuszowej z okazji siedemdziesiątej piątej rocznicy urodzin i pięćdziesięciolecia pracy nauczycielskiej jest tyle, że dla kilku jubilatów by ich starczyło.

Nie sposób uniknąć oczywistości: Józef Bachórz jest dziś najwybitniejszym badaczem wieku dziewiętnastego swojej generacji. Każdy, kto zajmuje się wiekiem dziewiętnastym nie może nie zetknąć się z pracami Profesora. Edytor (m.in. *Lalki, Kronik Prusa, Nad Niemnem E. Orzeszkowej* w serii BN), współredaktor (wraz z prof. Aliną Kowalczykowi) monumentalnego *Słownika literatury polskiej XIX wieku*, autor studiów poświęconych Mickiewiczowi, Słowackiemu i Polowi, ważnych artykułów i rozpraw o powieściach Korzeniowskiego, Kraszewskiego, Orzeszkowej, Prusa i Sienkiewicza, które nie tylko przyniosły ważne ustalenia na temat konkretnego pisarza, ale zarazem odsyłały do ważnych obszarów problemów literatury polskiej XIX wieku. A przecież w polu zainteresowań. Profesora Bachórza mieszczą się nie tylko twórcy najwięksi, ale również ci, bez których obraz dziewiętnastowiecznej literatury stałby się uboższy. Wśród owych zapomnianych znajdziemy Deotymę i Gorceyńskiego, Niewiarowskiego i Piotrowskiego, Bronikowskiego, Rusieckiego i Chojeckiego.

Nie tylko twórcy i ich dokonania wypełniają pole badawcze Profesora. Również gatunki literackie. Prócz prac poświęconych gatunkom „wielkim”, jak epopeja czy powieść, znajdziemy też artykuły o gatunkach „małych”, jak obrazki, dagerotypy, szkice fizjologiczne, którym Profesor przywrócił właściwą im rangę.

Drugim komponentem fenomenu zwanego Józef Bachórz jest uprawiana przez Niego przez lat 50 dydaktyka. Profesor wypromował około 300 magistrów, 9 doktorów, opiniował ponad 30 rozpraw doktorskich i tyleż samo prac habilitacyjnych a także 15 wniosków o tytuł profesorski. Nie liczby są wszak ważne, choć oddają ogrom włożonego wysiłku. Ci, którzy

znają Profesora Bachórze wiedzą, że lubi dydaktykę, że Jego powołaniem stało się uczenie. Nie tylko uniwersyteckie. Wspomnieniom o uprawianej niegdyś „belferce” w liceach pedagogicznych w Starym Targu koło Sztumu czy w Kwidzynie zawsze towarzyszy serdeczna pamięć o dawnych uczniach i kolegach. Jakby kontynuacją tej „roboty” był wydany w 1995 roku i wielokrotnie wznawiany *Pozytywizm. Podręcznik dla szkół ponadpodstawowych*. Ci zaś studenci, których uczył, którzy pisali u Niego prace magisterskie, a potem doktoraty, zapamiętali niepowtarzalną atmosferę tamtego kontaktu, specyficzną bliską, pełną życzliwości, daleką od powagi i kłopotliwej oficjalności, kontaktu inspirującego do własnej pracy badawczej. Kryła się za takim postępowaniem, możemy się domyślać, pewność, że pisane książki czy artykuły szybko się dezaktualizują, bo – jak powiedział Mickiewicz: „Nauka szybko gnije”, natomiast wiedza zaszczepiona w uczniach będzie się rozwijać.

Profesor Józef Bachórz jest osobą rozpoznawalną po sposobie bycia, po poczuciu humoru. Nie ukrywa On głębokiej więzi ze swoją rodzinną wsią Lipiem na rzeszowszczyźnie. Z tego związku bierze się Jego naturalność, bardzo charakterystyczny język, przywiązanie do konkretności świata, do dobrze wykonywanej roboty, a także szacunku, jakby Prus powiedział, dla „ludzi niegłównych ale użytecznych”. Każdy, kto zna Profesora Bachórze wie, że może liczyć na jego bezinteresowną życzliwość, której doświadczali zwłaszcza ci, dla których był pierwszym czytelnikiem prac i pierwszym recenzentem. Dobrze zapamiętali poczynione na marginesie uwagi pełne satysfakcji z dobrego pomysłu, cenne rady, podnoszące wartość pracy, ale i z pełną wyrozumiałością wyraźnie wskazane mankamenty.

Profesor Bachórz posiada dwie fundamentalne cechy, a mianowicie zawodowy, absolutny profesjonalizm z jednej strony, a z drugiej absolutną uczciwość wobec ludzi bez względu na takie czy inne przekonania ideowe, polityczne i wszelakie inne

Jeżeli te dwie cechy mogą być miarą sensu każdego ludzkiego życia, to Profesor Józef Bachórz jest w tym względzie niewątpliwie wzorem.

prof. UG, dr hab. Jan Data